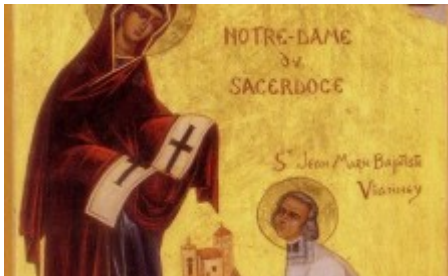


# Maryja Matką Chrystusa-Kapłana, a w szczególny sposób, Matką każdego kapłana



o. Emil Neubert

W swojej adhortacji do kapłanów, *Menti nostrae*, Pius XII zauważa, że „kapłani ze szczególnej racji mogą być zwani synami Najświętszej Maryi Panny” i że „jako Rodzicielka Przedwiecznego Kapłana, jest Ona tym samym kochającą Matką katolickiego kleru”. Przyjrzyjmy się bliżej racjom szczególnego macierzyństwa Maryi względem kapłanów.

Macierzyństwo duchowe Maryi względem wszystkich ludzi w ogólności wynika z Jej współdziałania w tajemnicy Wcielenia, Odkupienia i rozdzielania łask. Zwróćmy uwagę, jak Maryja, wypełniając te trzy role, staje się Matką kapłanów w szczególny sposób.

1. *Maryja jako szczególna Matka kapłanów w dziele Wcielenia.* Syn Boży wcielił się, aby stać się Pośrednikiem między Bogiem a człowiekiem, czyli, aby być naszym Wielkim Kapłanem. Wszyscy kapłani są powoływani spośród ludzi. Chrystus nie jest Kapłanem jako Syn Boży. Jak mógłby być Pośrednikiem między sobą samym a człowiekiem? Otóż jest On Kapłanem dzięki swej naturze ludzkiej zjednoczonej hipostatycznie z Jego naturą Boską.

Chrystus otrzymał naturę ludzką od Maryi. Najświętsza Panna przyczyniła się zatem do Kapłaństwa Syna Bożego. Samo

powołanie otrzymał natomiast od Ojca. Jego kapłańskie namaszczenie było łaską zjednoczenia hipostatycznego, darem Ojca, a dokładniej – Trójcy Przenajświętszej. Jednak ludzką naturę, która pozwoliła Synowi Bożemu stać się Kapłanem, otrzymał od Maryi.

Posługując się językiem teologii scholastycznej, można powiedzieć, że Maryja dostarcza kapłaństwu Chrystusa przyczyny materialnej. Jednak nie jest Ona w tej misji jedynie ślepym narzędziem. Wie, że Mesjasz, którego ma stać się Matką, będzie Kapłanem według kapłaństwa nowego i wiecznego: *Tu es sacerdos in aeternum secundum ordinem Melchisedech*, „Ty jesteś Kapłanem na wieki według porządku Melchizedecha” (Ps 109,4)[1]. Ona wie, że od Jej odpowiedzi zależy kapłaństwo Syna Bożego. Jest więc w pełni świadomą, wolną i odpowiedzialną przyczyną kapłaństwa Chrystusa. Maryja jest Matką naszego Boga, Matką naszego Stworzyciela, Matką naszego Prawodawcy, Matką naszego Wynagrodziciela. Gdyby odmówiła prośbie Anioła, Syn Boży nadal byłby Bogiem, Stworzycielem, Prawodawcą, Wynagrodzicielem, ale nie byłby Kapłanem i żaden chrześcijanin także nie mógłby się nim stać.

W tajemnicy Wcielenia Maryja staje się Matką wszystkich ludzi w ogólności, ponieważ dając życie naszej Głowie, daje je jednocześnie wszystkim członkom Mistycznego Ciała Chrystusa. Papież św. Pius X[2] tłumaczy duchowe macierzyństwo Maryi poprzez Jej współdziałanie w tajemnicy Wcielenia. „Czyż Maryja nie jest Matką Boga?”, pyta i konkluduje: „A zatem jest także naszą Matką”. I dalej tłumaczy:

*Należy bowiem wierzyć, że Jezus, Słowo, które stało się Ciałem, jest także Zbawicielem rodzaju ludzkiego. A zatem, jako Bóg-Człowiek, otrzymał ciało jak inni ludzie; ale jako Zbawiciel naszego rodzaju, posiada ciało duchowe, tak zwane Ciało Mistyczne, które stanowi społeczność wierzących w Chrystusa. „Tak wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie” (Rz 12,5). Jednak Najświętsza Maryja Panna poczęła Syna Bożego nie tylko po to, aby, stał się człowiekiem, przyjmując Jej*

ludzką naturę, ale także po to, aby dzięki otrzymanej od Niej naturze, stał się Zbawicielem świata. Oto dlaczego anioł powiedział pasterzom: „narodził się dziś wam Zbawiciel, który jest Chrystus Pan” (Łk 2,11).

Toteż w tym samym czystym łonie Najświętszej Maryi Panny, w którym Jezus przyjął śmiertelne ciało, formuje się ciało duchowe, złożone z tych wszystkich, którzy uwierzą w Niego (Jn 17,20). Dlatego można mówić, że, nosząc w swym łonie Jezusa, Maryja nosi także tych wszystkich, których życie zawarte jest w życiu Chrystusa.

A zatem my wszyscy, którzy, zjednoczeni z Chrystusem, jesteśmy, jak mówi Apostoł, „członkami ciała Jego, z ciała Jego i z kości Jego” (Ef 5,30), pochodzimy z łona Najświętszej Maryi Panny, z którego zrodziliśmy się pewnego dnia jak ciało zjednoczone ze swoją głową.

Dlatego właśnie nazywamy się, w sensie duchowym i mistycznym, dziećmi Maryi, a Ona ze swej strony jest Matką wszystkich, Matką według ducha, prawdziwie Matką członków Chrystusa, którymi jesteśmy[3].

Święty Paweł mówi nam, że członkowie Mistycznego Ciała Chrystusa nie pełnią tych samych funkcji i każdy z nich ma własną rolę do odegrania (cf. Rz 12,4-8). Misją, jaką kapłani mają do wypełnienia w Ciele Chrystusowym, jest kontynuacja Jego kapłaństwa. A zatem Maryja nosiła w swym łonie wszystkich przyszłych kapłanów swego Syna. Bez wątpienia nie znała ich jeszcze wówczas indywidualnie, ale pragnęła dla nich tego samego, czego pragnął wówczas dla nich Jezus i kochała ich tą samą wyjątkową miłością, którą kochał ich Jej Syn.

Powyższe pozwala nam dostrzec wyjątkową więź, jaka istnieje pomiędzy Maryją a kapłanem. Pomaga nam także zrozumieć, jak bardzo posługa kapłańska zależy od wsparcia Matki Chrystusa-Kapłana oraz jak konieczna jest Jej pomoc.

2. *Maryja jako szczególna Matka kapłanów w dziele Odkupienia.*

O ile w dziele Wcielenia Maryja niejako poczęła kapłanów duchowo, o tyle w tajemnicy Odkupienia wydała ich na świat. To tam, w podporządkowaniu względem swego Syna, Maryja w istocie uwolniła kapłanów od śmierci grzechu i wysłużyła im łaskę życia Bożego.

Cierpienie i poświęcenie, jakim poddała się dla naszego zbawienia, ofiarowała za wszystkich ludzi w ogólności, tak jak Jej Syn. Jezus wylał na Krzyżu całą swą Krew za wszystkich ludzi (a nie poszczególne krople za konkretne osoby), pragnąc, aby dusze wybrane – przede wszystkim Jego Matka, Jego Apostołowie i ich następcy, a także inne dusze wybrane żyjące na przestrzeni wieków – korzystały z niej bardziej niż inne. W ten sam sposób, poprzez swoje cierpienia, Maryja zamierzała pomagać szczególnie pewnym wybranym osobom, pomiędzy którymi z pewnością znajdowali się kontynuatorzy dzieła Jej Syna – kapłani.

Jako dowód duchowego macierzyństwa Maryi, powszechnie przytacza się słowa wypowiedziane do Niej przez umierającego Chrystusa: „Oto syn Twój” (Jn 19,26). Niewątpliwie bezpośrednią intencją Jezusa było powierzenie Jego Matki opiece ukochanego ucznia, bowiem Maryja, będąc od czasu śmierci Józefa wdową, musiałaby w przeciwnym razie zostać sama na ziemi. Z pewnością miał On także na myśli jeszcze inne przesłanie o większej doniosłości, dotyczące duchowego macierzyństwa Maryi względem wszystkich ludzi[4]. Słowa te nie stworzyły tego macierzyństwa, bowiem wówczas miałoby ono charakter adopcji, macierzyństwa sztucznego i zewnętrznego, a nie prawdziwego i wrodzonego. Jak widzieliśmy, to współdziałanie Maryi w tajemnicach Wcielenia i Odkupienia, przynoszące nam życie nadprzyrodzone, stanowi podstawę Jej prawdziwego macierzyństwa. Słowa Chrystusa potwierdzają macierzyństwo Maryi i ogłaszają je w chwili, gdy ono się wypełnia poprzez wypełnienie się tajemnicy Odkupienia.

U stóp Krzyża Jezusa były inne osoby, których wybór do misji opiekowania się Jego Matką pozornie wydawał się stosowniejszy.

Była tam druga Maria, żona Kleofasa, brata św. Józefa, i matka Jakuba, który za kilka dni miał zostać wyróżniony wyjątkowym objawieniem się zmartwychwstałego Chrystusa i który został pierwszym biskupem Jerozolimy. Była tam Maria Magdalena, siostra Marty i Łazarza. Znamy szczególne upodobanie, jakie Chrystus żywił dla tej rodziny, a w szczególności dla Magdaleny. Dawna grzesznica, która stała się ulubioną córką Maryi, Ucieczki grzesznych, byłaby właściwa do tej roli. Jan tymczasem miał jeszcze swoją matkę, Salomeę, i nic nie wskazywało na to, aby potrzebował drugiej matki.

Tym niemniej to właśnie Janowi Chrystus powierzył Maryję. Jan bowiem był kapłanem i to przede wszystkim kapłanom Chrystus daje swoją Matkę, ponieważ mocniej ich kocha, a oni bardziej Jej potrzebują. W swojej Ewangelii Jan pisze: „I od tej chwili wziął Ją uczeń do siebie” (J 19,27). Oby wszyscy kapłani zrozumieli konsekwencje tego faktu i, jak Jan, przyjęli Maryję do swojego życia!

3. *Maryja jako szczególna Matka kapłanów w dziele rozdzielania łask.* Śmierć Chrystusa zasadniczo wysłużyła nam łaskę życia nadprzyrodzonego, ale łaska ta nie została natychmiast wszystkim udzielona. Musi być ona każdemu z nas indywidualnie przekazana w postaci łaski uświęcającej bądź łaski czynkowej. Wyjednuje je nam Maryja, Szafarka wszystkich łask. Udziela ich wszystkim ludziom, ale w różnym stopniu. Niektórzy otrzymują ich o wiele więcej niż inni.

Kapłani zajmują w tym względzie miejsce szczególne. Kto mógłby kiedykolwiek wymienić wszystkie szczególne łaski, które Maryja dla nich zdobywa? Najczęściej przychodzą na świat i otrzymują wychowanie w chrześcijańskich rodzinach. We właściwym momencie czują się wezwani do większej czystości, świętości i hojności. Stają się świadomi powołania do doskonalszego życia. Natchnienie to powtarza się często, trwa dłuższy czas i pojawia się w towarzystwie łask mądrości i siły pomagających pokonać wszelkie wątpliwości i przeszkody. Niezliczone łaski są im udzielane podczas okresu bezpośredniego przygotowania do

kapłaństwa, a w szczególności łaski święceń poszczególnych stopni, zwłaszcza święceń kapłańskich. Jakże wiele dodatkowych łask zostaje udzielonych kapłanowi od chwili otrzymania przez niego władzy sprawowania Boskiej Ofiary! Zawierają się w tym łaski codziennej mszy, łaski bardziej bezpośredniego kontaktu z rzeczywistością nadprzyrodzoną podczas wykonywania posługi, łaski naglącej potrzeby poświęcenia się, by przyjść z pomocą wielu nieszczęśliwym duszom, łaski poczucia odpowiedzialności, skruchy, żalu, łaski prowadzenia żyjących w świecie dusz o szczególnie delikatnym sumieniu i bezgranicznej szczodrości. Najświętsza Matka nie przestaje wlewać w dusze kapłanów łask zgodnie z ich otwartością na otrzymywanie tych łask. Będzie szczęśliwa, wlewając w ich stukrotnie więcej, jeżeli jeszcze większe zaufanie do Niej i bliższa z Nią zażyłość powiększy serca kapłanów i umożliwi Jej doprowadzenie ich do tej otwartości.

4. *Maryja – szczególną Matką kapłanów dzięki swojej szczególnej dla nich miłości.* Macierzyństwo w swej istocie polega na dawaniu i pielęgnowaniu życia. Czyż można zatem pojąć prawdziwe macierzyństwo bez uwzględnienia pierwiastka miłości? A przede wszystkim, czy można je w ten sposób pojmować u najdoskonalszej z matek? Maryja kocha wszystkich niezrównaną miłością. Kapłanów jednak miłuje w sposób wyjątkowy, z kilku powodów.

a) W kapłanie widzi większe podobieństwo do obrazu swego Syna niż w jakimkolwiek innym wiernym o porównywalnej świętości. Wcielenie się Jezusa miało przede wszystkim na względzie chwałę Bożą i zbawienie dusz. Wierni świeccy uczestniczą w kapłaństwie Chrystusa tylko w ogólnym sensie, a nie w ścisłym znaczeniu tego słowa właściwym tylko kapłanom. Ogólnie rzecz biorąc, świeccy doświadczają wielu trudności, gdy próbują zajmować się bezpośrednio pracą dla chwały Bożej i dla zbawienia świata. Kapłan natomiast najściślej urzeczywistnia definicję Chrystusa-Kapłana: jest on kolejnym synem Bożym, który stał się człowiekiem dla chwały Bożej i dla zbawienia

dusz.

b) Jezus kocha swych kapłanów miłością wyjątkową. Wystarczy przeczytać Jego mowę podczas Ostatniej Wieczerzy, aby uświadomić sobie czułość, jaką okazuje swym nowym kapłanom: „Już was nie będę zwał sługami, bo sługa nie wie, co czyni Pan jego. Lecz was nazwałem przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mego, oznajmiłem wam. Nie wyście mnie obrali, ale ja was wybrałem, i ustanowiłem was, abyście szli, i owoc przynieśli, i żeby owoc wasz trwał; żeby, o cokolwiek prosić będziecie Ojca w imię moje, dał wam”(J 15,15-16). Te same słowa sympatii Chrystusa przywołuje biskup, w Jego imieniu, w chwili wyświęcania kapłana.

Maryja dzieli ze swym Synem wszystkie uczucia. Osoby szczególnie drogie Jezusowi, są szczególnie drogie także Jej.

c) Dzieło Chrystusa na świecie rozwija się przede wszystkim dzięki Jego kapłanom. Bez ich współdziałania (przykre doświadczenia dowodzą tego aż za nadto) religia chrześcijańska chyli się ku upadkowi; Jezus wylał swą Krew na darmo.

Czy Maryja, która ma na względzie jedynie dobro Jezusa, mogłaby nie żywić wyjątkowej miłości do tych, którzy mają przyczynić się do powszechnej skuteczności misji Jej Syna; do wybranych, którzy mają powiększać w duszach owoce Krwi, którą On za nie wylał?

d) W zjednoczeniu ze swym Synem, Jezusem – Kapłanem i Ofiarą – Maryja miała na względzie szczególnie tych, którzy kontynuowali na ziemi misję Jej Syna. To za nich, jak już wspominaliśmy, ofiarowała modlitwy, cierpienia i życie swego Jedynego. I od tamtego czasu nie przestaje zanosić nieustannych modlitw do Ojca w intencji ich uświęcenia i zwycięstw. Im więcej się człowiek modli i cierpi za konkretną osobę, tym mocniej ją kocha. Jak wielką miłość musi żywić Maryja do dusz, za które modliła się i cierpiała tak wiele.

e) Ona potrzebuje kapłanów. Dzięki nim w szczególności może

spełniać swą misję dawania Jezusa światu, uświęcania dusz i przemieniania ich w drugiego Chrystusa. Bez nich wszystkie Jej ukochane dusze, za które modliła się i cierpiała, i ofiarowała swego Syna, są w niebezpieczeństwie wiecznego potępienia i odłączenia się od Niej na zawsze. Kapłani mogą jednak pomagać Jej w prowadzeniu dusz do Ojca i do Niej, a duszom – w osiągnięciu szczęścia wiecznego. Jak wielką miłość żywi Maryja do kapłanów!

Wszystkie powyższe argumenty pozwalają nam lepiej zrozumieć słowa papieża Piusa XII, którymi kończy swoją adhortację apostolską o świętości życia kapłańskiego:

*Najświętsza Maryja Panna, Matka Boga, kocha wszystkie dusze czułą miłością, ale ma szczególne upodobanie do kapłanów, którzy są żyjącym obrazem Jezusa Chrystusa. Rozważcie, dla pocieszenia swej duszy, tę wyjątkową miłość Maryi i Jej szczególną opiekę nad wami wszystkimi, a poczujecie, że wasze podejmowanie starań o uświęcenie oraz wypełnianie obowiązków waszej posługi kapłańskiej stanie się łatwiejsze. Z całej Naszej siły chcemy powierzyć wszystkich kapłanów świata Błogosławionej Matce Boga, Pośredniczce łask niebieskich, aby poprzez Jej wstawiennictwo Bóg raczył zesłać na tychże kapłanów obfite dary Ducha Świętego, który ich wszystkich poprowadzi do świętości i odnowi duchowo oblicze ziemi[5].*

Źródło: o. Emil Neubert, *Maryja w życiu kapłana*, Cor Eorum, Płock 2017.

[1] O ile nie podano inaczej, wszystkie cytaty z *Pisma Świętego* pochodzą z polskiego przekładu ks. Jakuba Wujka SJ.

[2] Kanonizowany przez Piusa XII w 1954 r. – przyp. tłum.

[3] Święty Pius X, *Ad diem illum*, 2 lutego 1904 r.

[4] Cf. E. Neubert, *Marie dans le Dogme* (wyd. 2), Edit. Spes, Paryż 1946, s. 76-79



[5] *Menti nostrae.*